Nr. 246. Kraków, Piątek 26 Października 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkie Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Po Sejmie.

II.

Dawno już nie było w Sejmie dyskusyi, któraby tak niesłychanie przykre zrobiła wrażenie, jak parogodzinna, a chyba zupełnie zbyteczna rozprawa propinacyjna. Wiadomo — do jakich wyników doszła komisya propinacyjna. Wypowiedziała w swych rezolucyach naprzód zasadniczo, iż jest za zniesieniem prawa propinacyi w sposób taki, któryby dał sprawiedliwe wynagrodzenie uprawnionym, a nie narażał skarbu krajowego na straty. Po tem zasadniczem orzeczeniu odsyła komisya projekt rządowy Wydziałowi krajowemu do zbadania — a tem samem uznaje, iż w tej formie, w jakiej on jest, przyjętym być nie może. Następnie daje Wydziałowi wskazówki, jakich dróg mu szukać należy, ażeby dojść do urzeczywistnienia zasady, na czele wypowiedzianej, i na pierwszem miejscu stawia tę drogę, której projekt rządowy nie szukał — t. j. zebranie funduszu na wykupno propinacyi przez opłaty szynkarskie i dodatki do podatków konsumcyjnych. Na drugiem dopiero miejscu poleca rezolucya Wydziałowi krajowemu dochodzenie co do niektórych szczegółów wykonania zasady, na której projekt rządowy jest oparty, co mogło było śmiało odpaść — bo na to była powszechna zgoda, że przejęcie propinacyi na kraj i zarządzanie nią przez Wydział krajowy jest niedoprzyjęcia Trzeci wreszcie punkt poleca Wydziałowi krajowemu, żeby przed przyszłem zebraniem odroczonej sesyi sejmowej, członków komisyi propinacyjnej sprosił jako ankietę, którejby przedłożył wynik swych prac wraz ze swemi projektami. Celem tego punktu było — przyspieszyć załatwienie sprawy w przyszłym Sejmie. Osobną zaś ustawą orzekł Sejm, iż milion wódczany z pierwszego roku (od 1 września 1888 do końca sierpnia 1889) ma być wypłacony Wydziałowi krajowemu, jako ustanowionej przez ustawę z roku 1875 dyrekcyi funduszu propinacyjnego — i na rzecz uprawnionych fruktyfikowany.

Wobec tych wniosków — tak niesłychanie niewinnych, tak niczemu nie przesądzających, czy potrzebną była dyskusya? Uznał jej potrzebę Eksc. Grocholski i rozpoczął tę dyskusyę w sposób tak nad wszelki wyraz niefortunny — że słuchacze ze zdumieniem patrzyli na trybunę, czy tam naprawdę stoi prezes Koła polskiego — mniejsza, że prezes, ale istotny, rzeczywisty kierownik polityki naszej w Wiedniu! Rzecz prosta — nie mówimy o formie, ale o treści mowy. Jeżeli sobie przypomnimy postępowanie szanownego prezesa w setnych sprawach, w których szło czy to o większe obciążenie kraju (indemnizacya, opodatkowanie nafty, wódki i t. p.) czyli też o to, iż rząd nie chciał czy nie mógł uczynić zadość słusznym żądaniom kraju w sprawach ekonomicznych (decentralizacya kolei, regulacya rzek, dostawy dla armii i t. p.) — jeżeli to postępowanie jego, zawsze dla rządu uległe i potulne i do najcięższych ofiar skłonne — porównamy z propinacyjną mową jego — to nas ogarnia zdumienie i mimowoli pytamy: czy to ten sam człowiek? Jakież tu się znalazły silne akcenta, jakich w Wiedniu nie usłyszysz! Jak śmiało mówił tu p. Grocholski, że w samym tytule rządowego projektu jest „kłamstwo" — tak śmiało, iż musiał to później najformalniej odwoływać, bo się najzupełniej omylił! Co więcej: wiedeńska lewica była zawsze dla p. Grocholskiego czemś strasznem, była wcielonym djabłem, gotowa rzucić się na wszelkie zbiorowe i jednostkowe prawa. Wszak wniosek Suessa w sprawie naftowej, wniosek Mengera w sprawie wódczanej nie mogły być przyjęte dla tego, że pochodzą od lewicy — a kiedy w toku sprawy wódczanej, Plener poparł w subkomitecie poprawkę jednego z polskich posłów, to poprawka ta była p. Grocholskiemu zła dla tego, że od Plenera pochodzi. A teraz? Teraz ten sam p. Grocholski w mowie, w której rządowi o prawicę opartemu czynił zarzut, że w projekcie swym zamieścił kłamstwo — powiedział: nie bójcie się o milion wódczany, gdyby nawet lewica miała przyjść do steru, bo przecież nie godzi się żadnego stronnictwa posądzać o to, żeby ono prawa naruszać chciało! Brzmiało to tak, jak gdyby lekki umizg do lewicy. Że p. Grocholski nie miał tego zamiaru — przypuszczamy — ale rzecz bardzo smutna, jeżeli kierownik i uznany przywódca Koła mówi coś, czego powiedzieć nie zamierzał. W takich warunkach dobrze polityki prowadzić nie można. Ale okoliczność, iż w tej jednej, jedynej od lat dziesięciu sprawie, znalazł p. Grocholski tak silny akcent przeciw rządowi, a tak słodki uśmiech dla niemieckiej lewicy — dowodzi, iż polityką jego jest: zabierajcie wszystko, buty z nas ściągnijcie, tylko nie ruszajcie propinacyi, nie ruszajcie „świętej karczmy" i wieczystego szynku. Jakoż odpowiadała temu konkluzya, do jakiej doszedł p. Grocholski: Nie sprzeciwił się niewinnym wnioskom komisyi, bo one nic nie zaszkodzą—ale uznał, iż najlepiej byłoby, ustawę z roku 1875 pozostawić nietkniętą, a milion rozdzielić, a zatem zostawić propinacyę w ręku dzisiejszych właścicieli do końca roku 1910, zostawić im wieczysty szynk, a rozdać między nich fundusz propinacyjny, jaki będzie w roku 1910 i rozdać milion. Wśród tego wszystkiego — charakterystycznem było wyrażenie się p. Grocholskiego, iż w roku 1875 właściciele propinacyi „ponieśli ofiarę" — zrzekając się „dobrowolnie" swego prawa. O ile wiemy, to nie właściciele propinacyi zrzekali się — ale to uchwalił Sejm, ciało ustawodawcze, reprezentacya nie właścicieli propinacyi ale całego kraju. Nie było też ofiary, gdzie było wynagrodzenie i pozostawienie owego wieczystego szynku, który w bardzo wielu wypadkach znaczy tyle, co cała propinacya.

Po takiej mowie prezesa Koła polskiego — cóż dziwnego, że cała dyskusya poszła krzywo, a raczej nisko? Ratował nieco sytuacyę poseł Merunowicz zajęciem wyższego stanowiska społecznego i etycznego — ratował ją nieco sprawozdawca poseł Skałkowski, który podniósł poziom dyskusyi, chociaż nie chciał wyzyskać tego, co mowa p. Grocholskiego tak wybornie nastręczała. A jakby się wszyscy byli zmówili na tę nieszczęsną rozprawę propinacyjną — Rusini wysłali do niej posła Antoniewicza, który w innych sprawach o wiele bieglejszy, niż w ekonomicznych i umiejący zawsze słuchacza zainteresować — w tym wypadku był jakiś omdlewający, jakgdyby go ścigały wyrzuty ciężkiej krzywdy, jaką wyrządził Rusinom, gdy w pamiętnej odezwie nazwał Polaków „obcymi ludźmi".

Jeden tylko mowca zdołał poruszyć całą Izbę, obudzić zajęcie, śmiech, oklaski nieco dwuznaczne, słowem, wlać życie w usypiającą Izbę. Był nim poseł Lasocki ze swoją „świętą karczmą". Nie stanie posła Lasockiego, nie stanie Sejmu galicyjskiego, w pysznym dziś gmachu sejmowym może puszczyki założą siedzibę — ale „święta karczma" przejdzie do potomności w najdalsze pokolenia, i pozostanie w historyi.

Smutno! bardzo smutno!

Krajowa komisya dla spraw przemysłowych.

Lwów, 23 października.

(=) Dnia 20 października odbyła komisya dla spraw przemysłowych posiedzenie pod przewodnictwem najpierw marszałka krajowego, następnie ks. J. Czartoryskiego. — Obecni członkowie: Fedorowicz Władysław, prof. Franke, dr. Faustyn Jakubowski, Nawratil, Schellenberg, dr. Weigel Ferdynand, dr. Wereszczyński, Wierzbicki, dr. Zgórski.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego było załatwienie licznych podań o stypendya uczniów i uczenic rozmaitych szkół przemysłowych na rok szkolny 1888/9 a przeto już w przeważnej części na rachunek uchwalonego właśnie w zeszłym tygodniu budżetu krajowego na rok 1889. Zapadły następujące uchwały:

Uczniom rządowej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, Wiktorowi Domagale, Franciszkowi Lorencowi, Eugeniuszowi Korybutiakowi, Wojciechowi Ziembie, Błażejowi Paszkiewiczowi, Michałowi Chaszczewiczowi, Franciszkowi Beresiowi, Władysławowi Mozdyniewiczowi — po 10 złr. miesięcznie; Mikołajowi Drozdowskiemu po 8 złr. miesięcznie; Stanisławowi Jarzębkowi, Jakubowi Tomaszewskiemu, Robertowi Tryczce, Edwardowi Podgórskiemu i Janowi Niemcowi po 6 złr. miesięcznie; Janowi Bochenkowi, Pawłowi Nosalikowi, Janowi Kurkowskiemu po 5 złr. miesięcznie.

Warunkowo przyrzeczono stypendya do tego samego zakładu: Władysławowi Koperniakowi 6 złr. miesięcznie, jeżeli Wydział pow. w Gorlicach doda drugich 6 złr., Wład. Druciakowi tak samo, jeżeli Wydział pow. w Nowym Targu doda 6 złr. Maryanowi Nitoniowi 6 złr. jeżeli Wydział pow. w Myślenicach doda 6 złr. miesięcznie — Józefowi Grzonce również tyle, jeżeli Wydz. pow. w Bochni doda *alterum tantum* — Ksenofontowi Celewiczowi, jeżeli Wydz. pow. w Stanisławowie doda 6 złr. miesięcznie.

Do rządowej szkoły zawodowej ślusarskiej w Świątnikach: Józefowi Tyncowi i Alfredowi Wilkickiemu, ślusarzom ze Lwowa po 15 złr. miesięcznie; Stanisławowi Kwintowskiemu i Stefanowi Synowcowi ze Swiątnik; pierwszemu po 6 złr., drugiemu po 5 złr. miesięcznie.

Uczenicom rządowej szkoły przemysłu artystycznego we Lwowie: Maryi Augustowskiej, Józefie Angerownej, po 10 złr. miesięcznie — Bronisława Kopniaka, uchwalono przedstawić rządowi do stypendyum z funduszów państwowych a ewentualnie uzupełnić spodziewany zasiłek z funduszu krajowego do 35 złr. miesięcznie; w razie przyjęcia go do muzeum technologicznego w Wiedniu. — Zygmunta Langmanna uchwalono polecić rządowi do stypendyum w celu ułatwienia kształcenia w muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu. Wincentemu Achtowi, uczniowi szkoły ślusarstwa i budowy machin w Komotau jednorazowo 50 złr. — Stanisławowi Rożkiewiczowi, uczniowi szkoły tkackiej w Błażowej 6 złr. miesięcznie. — Zygmuntowi Ziobroniowi, uczniowi szkoły kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej zapewniono do lipca 1889 po 8 złr. miesięcznie. — Dla jednego ucznia tkactwa z Mostek z powiatu lwowskiego przyrzeczono 6 złr. miesięcznie, jeżeli Wydz. pow. doda 6 złr.

Sekcyi administracyjnej poruczono załatwienie sprawy drugiego werkmistrza dla szkoły ślusarskiej w Świątnikach, wyznaczając na wypadek potrzeby na koszta wykształcenia kandydata złr. 150.

Na doraźne zasiłki dla ubogich uczniów szkół fachowych w Zakopanem i Świątnikach wyznaczono po 100 złr.

Uchwalono zwrócić się do rządu z memoryałem, przedstawiającym potrzebę wyznaczenia z funduszów państwowych pewnej dotacyi na stypendya dla kształcących się z Galicyi w zawodach przemysłowych, a to w wysokości, któraby zostawała w odpowiednim stosunku do wydatków ze skarbu państwa w innych krajach koronnych.

Dalej uchwalono wdrożyć starania, ażeby skłonić rząd do założenia w jak najkrótszym czasie jeszcze jednej szkoły przemysłowej fachowej państwowej w Galicyi.

Minister oświaty wyasygnował 200 złr. na rok bież. tytułem subwencyi dla szkoły koronkarskiej w Kańczudze. Komisya wyraziła opinię, ażeby z tej kwoty wyznaczyć 160 złr. remuneracyi p. Czechowiczowej, zaś po 20 złr. dla nauczycielek pomocniczych: Doroty Liwoszanki i Marceliny Szygiełłównej.

P. Nawratil podnosi potrzebę wydawnictwa pisma pod firmą komisyi w celu szerzenia w kraju wiadomości o ruchu przemysłowym w kraju i za granicą. W zasadzie komisya przychyliła się do tego wniosku i wyznaczyła do szczegółowego opracowania programu pisma i zorganizowania wydawnictwa komitet, złożony z wnioskodawcy, z pp. Frankego i Wierzbickiego. Ten sam wnioskodawca zwrócił uwagę na potrzebę wejścia w porozumienie z kuratoryą zakładu drohowyzkiego w tym kierunku, aby uczniowie tamtejszych warstatów mogli kształcić się ściśle fachowo w pewnych zawodach przemysłowych.

Dr. Weigel wniósł sprawę utworzenia warstatu naukowego tkackiego w Rychwałdzie (pow. żywiecki). Uchwalono wdrożyć rokowania.

Na wniosek p. Wierzbickiego uchwalono zająć się reorganizacyą krajowych szkół fachowych w tym kierunku, ażeby odpowiadały warunkom, od których zależy upoważnienie ze strony rządu do wydawania przemysłowych świadectw uzdolnienia. Sprawę tę poruczono sekcyi rękodzielniczej.

Prof. Franke podał do wiadomości reskrypt prezydyum namiestnictwa, z oświadczeniem, iż dla szkół przemysłowych uzupełniających minister oświaty wyasygnował na r. b. subwencyę, ściśle wedle wniosków komisyi, tudzież że środki naukowe zakupione za 5000 złr dla tychże szkół z subwencyi rządowej na r. 1887 przyznanej, w najkrótszym czasie będą rozesłane

Na podstawie uchwał sejmowych względem organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających uchwalono przystąpić bezzwłocznie do rokowań względem zakładania jak najwięcej takich szkół w kraju.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 23 października.

(§) W chwili otwarcia Rady państwa niezwykły panuje ruch pomiędzy przedstawicielami stronnictw lewicy, podczas kiedy prawica jeszcze żadnego znaku życia nie daje. Pierwsza krząta się i spieszy, ażeby uruchomić falangę opozycyjną na całej linii i już na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej wystąpić w zwartym szeregu przeciwko czesko-ministeryalnemu smokowi, uosobionemu — według bujnej wyobraźni niemieckich centralistów — w hr. Schönbornie. Atak ma być tym razem połączonemi siłami wykonanym, bo oto ma przyjść do fuzyi klubu „niemieckiego" z „niemiecko-austryackim". Czy jednak przyjdzie do tego istotnie, trudno dziś już orzekać o tem stanowczo. Wprawdzie zarówno w obozie Weitloffa i Mengera, jako też w obozie Chlumetzkiego i Plenera czują silnie, według zapewnienia wiedeńskich dzienników, potrzebę działania połączonemi siłami, nie mniej przeto sprawa nazwy połączonego klubu, która też pierwotnie była główną przyczyną rozdwojenia, stoi zawsze jeszcze otwartą i kto wie, czy nawet znajdzie się na lewicy Kolumbus nowy, który zdoła odkryć nazwę nową dla projektowanego połączenia t. j. taką nazwę, któraby zasadniczo konweniowała „niemieckiej" i „niemiecko-austryackiej" chorągwi parlamentarnej. Co do tego zachodzi wielka trudność i na tem też mogą rozbić się rokowania w ostatniej chwili.

Hr. Schönborn na fotelu ministeryalnym, a nadto pogłoski o koronowaniu się cesarza Franciszka Józefa królem czeskim — tego doprawdy dla drażliwych nerwów stronnictwa niemiecko-austryackiego na raz — za dużo. To też Jeremi-Suess z „strzaskanem sercem" wygłosił zapalnie-opozycyjną mowę w sejmie dolno-austryackim przeciwko „nowo-rekonstruowanemu" ministerstwu, nie spostrzegłszy się w zacietrzewieniu opozycyjnem, że jako prawowierny centralista przekracza a właściwie rozszerza swem wystąpieniem kompetencyę sejmową, a więc walcząc gołosłownie przeciwko „federalizmowi" biorącemu górę, w praktyce ten „federalizm" sam popiera. Ale p. dr. Edwardowi Suessowi zawsze chodziło więcej o teatralny efekt, aniżeli o konsekwencyę działania. Efekt sprawiło jego wystąpienie — to rzecz główna, o resztę mało on się troszczy.

W zbliżonych do rządu galicyjskich kołach dziwnie zaczynają teraz tłumaczyć przyczynę dymisyi dr. Ziemiałkowskiego. Mówią w tych kołach znacząco, że Ziemiałkowski upadł z powodu odrzucenia przedłożenia rządowego o zniesieniu propinacyi przez Sejm galicyjski. Ziemiałkowski miał być głównym autorem wymienionego przedłożenia, zatem wyglądałoby to tak, jak gdyby Sejm galicyjski spowodował jego dymisyę. Tymczasem tak nie jest, ponieważ powszechnie jest wiedomą rzeczą, że przyczyną dymisyi Ziemiałkowskiego były jego osobiste dyferencye z ministrem skarbu dr. Dunajewskim. Mniejszą zresztą było rzeczą, jak obecnie tłumaczą półurzędowo przyczynę dymisyi dr. Ziemiałkowskiego, gdyby nie zachodziła ważna okoliczność, że ze sposobu tego tłumaczenia wygląda poniekąd nowy zwrot w sprawie propinacyjnej, zwrot — zaznaczony sejmową mową p. Grocholskiego. Dowiaduję się bowiem równocześnie z źródła wcale dobrego, że staro-konserwatywna gwardya Koła polskiego dąży wszelkiemi siłami do zawarcia z rządem nowego paktu w sprawie propinacyjnej, mianowicie na podstawie utrzymania *status quo* propinacyjnego, t. j. zniesienia propinacyi w myśl istniejącej ustawy krajowej z r. 1875 — a rozdziału wódczanego miliona pomiędzy właścicieli propinacyi. — Tym sposobem „świętość karczmy", drogiej, jedynej — byłaby po wsze czasy zawarowaną,

propinacya istniałaby do r. 1910, — przez ten czasu przeciąg milion byłby rozdzielony, no a w końcu otrzymalibyśmy jeszcze właściciele ryczałtowe odszkodowanie za propinacyę. Do takiego załatwienia sprawy propinacyjnej dąży p. Grocholski a któż może zapewnić, czy wśród trudności, w jakich rząd podczas bieżącej sesyi parlamentarnej bezsprzecznie po kilkakroć znajdować się będzie, życzenie nestora „podolaków“ nie stanie się czynem?

Sensacyjne doniesienie *Extrapost* o zarządzeniach cesarskiego urzędu ochmistrzowskiego, wskazujących, jakoby czyniono przygotowania do koronacyi cesarza królem czeskim, nie doznało dotychczas zaprzeczenia ze strony półurzędowej. Widać więc z tego, że w kołach najwyższych myśl koronacyi jest roztrząsaną. Ani słowa, że przynajmniej częściowe uznanie odrębnego prawno-politycznego stanowiska Czech byłoby nadzwyczaj doniosłym wypadkiem politycznym. Nie przypuszczamy, żeby coś podobnego miało się już stać w niedalekiej przyszłości, nie mniej przeto rzecz sama jest tak ważną, że skoro o niej już tylko toczy się dyskusya, teraz już należałoby się nam zastanawiać nad jej możliwemi następstwami i myśleć o postawieniu swego programu na wypadek tak gruntownej zmiany położenia. Inaczej mogłyby nas wypadki pierwszorzędne za skoczyć nieprzygotowanych.

Wywód skarbowy ministra Dunajewskiego.

Na podstawie najw. upoważnienia mam zaszczyt przedłożyć Wys. Izbie preliminarz budżetu wraz z projektem ustawy skarbowej na r. 1889.

Wysoka Izba raczy pozwolić, abym przedewszystkiem wyjaśnił niektóre ważniejsze zmiany, jakie się znajdują w tym budżecie, w porównaniu z poprzednim, powołując się zresztą na wydrukowany preliminarz. Jest on stosownie do życzeń, w szan. komisyi budżetowej wypowiedzianych, o tyle zmieniony, że dla porównania dodano w osobnej kolumnie cyfry roku 1888. Dalej stosownie do życzeń kilkakrotnie w tejże komisyi wypowiedzianych, dodano wyjaśnienia także do tych rozdziałów budżetu, które dotąd bez wyjaśnień przedkładane były.

Co się tyczy przedewszystkiem wydatków, podniosę najważniejsze różnice między tym a następnym budżetem.

W etacie Rady państwa zaszła dość znaczna różnica, ponieważ delegacya w roku 1889 będzie w Wiedniu obradować, z czego wynika zniżenie wydatku o 21.000 złr.

Wydatek na udział tej połowy monarchii w sprawach wspólnych jest na podstawie sankcyonowanych uchwał delegacyjnych z 28 czerwca 1888 wstawiony z cyfrą o 2,504.000 złr. wyższą, niż w roku poprzednim.

Jeżeli jednak pominie się wstawioną w tym rozdziale pozycyę „zwyżki dochodów cłowych“, która w naszym budżecie jest tylko pozycyą przebieżną, a w związku z niżej preliminowanemi dochodami cłowemi przedstawia się o 2,062.000 niższą, to okaże się faktycznie wyższy o złr. 4,566.000 wydatek na sprawy wspólne. W tym rozdziale też są wstawione tylko kredyta, przyzwolone przez delegacye na rok 1889, nie zaś kredyta dodatkowe za lata 1887 i 1888, które wynoszą 1,293.000 złr. Z tej sumy przypada na tę połowę monarchii udział w kwocie 905.000 złr. w. a.

Jest w tem odstąpienie od dotychczasowej metody preliminowania, a to z powodu, że dotychczas były delegacye zwoływane w takim czasie, iż uchwały ich dopiero pod koniec roku mogły uzyskać moc obowiązującą, przeto też wypływające z tych uchwał wydatki, na naszą połowę monarchii przypadające, mogły być dopiero w roku następnym uczynione, oczywiście przeto dopiero w budżet następnego roku można było je wstawić. Gdy jednak w roku bieżącym uchwały delegacyjne o wiele wcześniej weszły w moc prawną, a rząd wspólny z przyzwolonych kredytów już po największej części korzystał — przeto wypłacone przez nas kwoty znajdą w zamknięciu rachunków za rok 1888 usprawiedliwienie przez powołanie się na uchwały delegacyjne.

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych, pomimo ponownego pomnożenia służby zdrowia jest wydatek niższy o 250.000 złr., głównie z powodu, że odpadły preliminowane w roku zeszłym nadzwyczajne kredyta na założenie domów pracy przymusowej i poprawczych.

Wydatek ministerstwa obrony krajowej w budżecie na r. 1889 wyższy o złr. 2,764.000. Podwyższenie to odnosi się przewa-9,997.000 niżej preliminowane niż w r. 1888. Jestto następstwo zmienionego ustawodawstwa o opodatkowaniu cukru i wódki, ponieważ odpadają restytucye, skutkiem czego w budżecie podatku konsumcyjnego jest wydatek niższy o złr. 11,422.000. Za to ogólne wydatki zarządu skarbowego są wyższe o 709.800 złr. — co także jest następstwem nowych ustaw o opodatkowaniu wódki i cukru, okazała się bowiem niezbędna potrzeba pomnożenia personalu, zwłaszcza straży skarbowej.

Znacznie wyższy wydatek okazuje się dalej przy monopolu tytoniowym, z powodu koniecznego powiększenia zapasów, tudzież rozszerzenia uprawy tytoniu w Galicyi i Dalmacyi, dalej także z powodu polepszenia płac i przedsięwzięcia nowych budowli. Podniesienie wydatku wynosi tu 332.600 złr.

W ogólnym zarządzie kasowym nastąpiło podwyższenie wydatku o 58.000 złr. z powodu zwiększonego wybijania monet miedzianych. Ażio złota przyjęto tak w tym, jak i w innych rozdziałach budżetu w tej samej wysokości co w roku ubiegłym, tj. 25 prct., chociaż obecny kurs dozwalałby przyjąć ażio niższe. Gdy bowiem uchwalony już na wiosnę przez delegacye budżet spraw wspólnych co do dochodów cłowych opiera się na odpowiadającym ówczesnemu stanowi rzeczy ażio 25% — było przeto ze względu na jednolitość budżetowania wskazanem też samo ażio i w naszym budżecie przyjąć, pomimo że jest bardzo prawdopodobnem, — chociaż przepowiedzieć tego nie można — że się tu znaczna okaże oszczędność.

(C. d. n.)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 24 października.

(††) Prezydent Smolka otwiera posiedzenie o godzinie 11.

Na ławie ministrów zasiadają Taaffe, Dunajewski, Welsersheimb, Falkenhayn, Prażak Gautsch, Bacquehem, Schönborn, Zaleski.

Po wstępnem przemówieniu Smolki zabiera głos prezydent ministrów hr. Taaffe, zawiadamiając Izbę o zmianach zaszłych w ministerstwie i przedstawiając nowych ministrów.

Następnie występuje minister Dunajewski z wywodem budżetowym na rok 1889. Mowę ministra skarbu podajemy osobno.

Prezydent zawiadamia Izbę o śmierci posłów Greutera, Fr. Fischera, Zotty, Pickerta i dra Millevoi. Izba przez powstanie daje wyraz pietymu dla zmarłych. Następnie wymienia prezydent nazwiska posłów, którzy mandaty złożyli i tych, którzy wybrani zostali przy wyborach uzupełniających. Wybory uzupełniające do komisyj, wywołane temi zmianami, dokonane zostaną na następnem posiedzeniu. Zawiadamia następnie prezydent, że wniosek Exnera i towarzyszów w sprawie reformy ustawy o patentach i markach ochronnych przydzielnym zostanie komisyi ma rek ochronnych, podobnie przydzielono wniosek dra Kaiitzla i tow. w sprawie domów składowych komisyi gospodarczej, wniosek dra Vasatego o usunięcie nieprawidłowości w sprawach sądowych, toczących się w języku czeskim, przydzielono komisyi językowej.

Minister Schönborn przedkłada uchwałę rady ministrów z 1 sierpnia 1888 zawieszającą działalność sądów przysięgłych w sprawach karnych o motywach anarchistycznych, w obwodach sądowych w Wiedniu, Korneuburgu, Wiener-Neustadt etc. Na wniosek Pernerstorfera wejdzie ta sprawa na porządek dzienny najbliższego posiedzenia.

Minister Dunajewski przedkłada projektowaną ustawę co do pokrycia przyznanego na cele wojskowe kredytu 47·3 milionów przez kraje w Radzie państwa reprezentowane, następnie ustawę celem otworzenia kredytu na r. 1888 na budowę gmachu nadwornej drukarni.

Pos. Vrabetz i towarzysze wnoszą interpelacyę do ministra skarbu w sprawie nakładania podatku zarobkowego na kasy oszczędności, ewentualnie w sprawie zmiany § 1 ustawy z dnia 14 kwietnia 1875.

Pos. Reicher i towarzysze interpelują ministra handlu co do ochrony austryackich właścicieli marek ochronnych w Niemczech.

Dr. Bareuther i tow. interpelują ministra skarbu w kwestyi podniesienia cen za tytoń i cygara.

Następnie zabiera głos poseł Rieger. „Do rzadkości zaliczyć można wypadek, aby ktoś przez lat 40 sumiennie i skutecznie spełniał poselskie

Prezydent chce przejść do porządku dziennego; odzywają się głosy o zamknięcie posiedzenia.

Na wniosek dra Dostala, ze względu na uroczystą chwilę, zamknięto posiedzenie o godzinie 1 min. 15.

Następne posiedzenie w piątek o g. 11.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 października

Przedłożony wczoraj Izbie poselskiej budżet austryacki na rok 1889 i wywód skarbowy ministra Dunajewskiego, robi na pierwszy rzut oka wrażenie gorsze, aniżeli można się było spodziewać po wielkich finansowych, a raczej podatkowych wysiłkach bieżącego roku. Zdawało się przecież, że po zaprowadzeniu nowego podatku wódczanego i od cukru, dochody państwa tak się wzmogą, iż w pierwszych przynajmniej latach nie tylko nie będzie niedoboru, ale będą znaczne zwyżki, które dopiero stopniowo przez zwiększenie wydatków będą pochłonięte. Tymczasem budżet, przez ministra skarbu wczoraj do Izby wniesiony i obszernym wywodem ustnym wyjaśniony — przedstawia tylko nader skromną zwyżkę stukilkudziesięciu tysięcy, którą zresztą pochłaniają całkowicie, a bardzo nawet przewyższają różne kredyta, budżetem nie objęte, które jednak faktycznie spadną jako ciężar na budżet roku 1889. W ten sposób rychlej może, niż przewidywaliśmy, sprawdzi się, cośmy przed dwoma dniami pisali — że na tegorocznym wysiłku podatkowym nie będzie jeszcze koniec i że wkrótce będzie rząd musiał wystąpić z nowemi podatkowemi wymaganiami. Tego faktu, który jaskrawo z budżetu występuje na jaw, nie zasłoni żadne przedstawienie cyfr — faktu, iż mimo wielkiej zwyżki z pośredniego opodatkowania jest jeszcze faktyczny niedobór. Do przedmiotu tego jeszcze powrócimy — dzisiaj tylko zalecając pilne, chociaż mozolne, odczytanie skarbowego wywodu.

Z klubów niemieckich.

Klub niemiecko austryacki odbył zapowiedziane na wtorek wieczór posiedzenie. Przewodniczący dr. Plener przedstawił zgromadzonym zmiany zaszłe w gabinecie jako groźne nie tylko dla tego klubu, ale w ogóle dla całej opozycyi. Polecał więc wspólną akcyę wszystkich klubów wolnomyślnych i liberalnych jako jedynie wiodącą do celu, polecał unikać wszystkiego, coby na razie uwydatniać mogło różnice pokrewnych ideą klubów, a wyzyskać wszystko to, co je zjednoczyć może. Zgromadzenie udzieliło drowi Plenerowi upoważnienia do podjęcia kroków, celem porozumienia się wszystkich klubów lewicy i połączenia się w jedną silną partyę opozycyjną, mogącą stawić czoło nowym federalistycznym prądom rządu. Rokowania o połączenie już się rozpoczęły — ale dotąd nie ma wiadomości o ich wyniku.

Z Petersburga.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers ma dzisiaj obchodzić 50-letni jubileusz swej służby rządowej. Według doniesienia *Polit. Corr.* uroczystość ta będzie miała charakter czysto poufny. Zewnętrzny wyraz uroczystości na tem się tylko ograniczy, że w kaplicy ministerstwa odprawionem będzie nabożeństwo, poczem p. Giers otworzy swe salony, aby przyjąć składających mu życzenia.

Now. Wr. donosi, iż charkowski okręg wojskowy stanowczo ulega zniesieniu, a wojska w skład tegoż wchodzące oddane będą pod zarząd dowodzących wojskami okręgów kijowskiego i odeskiego.

W Petersburgu oczekują przybycia posła rosyjskiego w Teheranie ks. Dołgorukowa i generał-gubernatora Turkestanu gen. Rosenbacha. Według *Politische Corresp* utwierdza się przekonanie, że Rosenbach zostanie powołanym w miejsce ks. Dondukowa-Korsakowa na kierownika zarządu cywilnego na Kaukazie.

Prawosławna misya duchowna, która pod przewodnictwem archimandryty Pajsie ma się udać niebawem do Abissynii, przybyła w tych dniach do Odesy. Kilkuset mnichów z różnych stron Rosyi oświadczyło chęć przyłączenia się do tej wyprawy.

Ma być zaprowadzonem w Rosyi nowe obostrzenie w powinności wojskowej. Synowie jedynacy przy matkach wdowach lub przy ojcach, liczących przeszło lat 50, korzystali dotąd z ulgi

tę kwestyę poruszyć, co wywołało ostatecznie głębokie niezadowolenie.

Korespondent paryskiego *Jour. des Déb.* zapewnia natomiast, że wizyta zakończyła się zupełnem porozumieniem, że cesarz zgodził się na przyznanie papieżowi zwierzchnictwa nad tym, mem, podczas gdy papież nie ma nic przeciw oddaniu rządów królowi włoskiemu, jako namiestnikowi stolicy apostolskiej.

Wobec tak fantastycznych domysłów pożądanym byłby autentyczny opis spotkania, który, jak *W. Allg. Ztg* donosi, ma wyjść wkrótce z pod pióra msgra Galimberti.

Z Francyi.

Na posiedzeniu gabinetu francuskiego, które się odbyło w poniedziałek pod przewodnictwem p. Floqueta, zatwierdzono, jak już donosiliśmy, projekt podatku dochodowego, wypracowany przez p. Peytrala ministra skarbu. Na następnej sesyi gabinetu, której ma przewodniczyć Carnot, zostaną ostatecznie zatwierdzone motywa projektu, poczem gabinet przedłoży całą ustawę Izbie.

Projekt gabinetu nakłada podatek na wszystkich obywateli, których dochody przenoszą kwotę 2000 franków. Podatek od dochodów z majątku ma wynosić 1 prc. rocznego dochodu, podatek od dochodów z zarobku ma być o połowę mniejszy. Podatku dochodowego nie będą opłacać: skarb państwa, departamenta i gminy, instytucye dobroczynne, wojskowi, niemający stopnia oficerskiego, oficerowie w czasie wojny, ambasadorowie i agenci dyplomatyczni, cudzoziemcy przebywający chwilowo we Francyi, a wreszcie i cudzoziemcy, osiedleni stale na obszarze rzeczypospolitej o tyle, o ile pobierają dochody po za jej granicami. Podstęk będzie wymierzany na podstawie deklaracyj, składanych przez samych opodatkowanych.

Na uwagę zasługuje artykuł projektu, który orzeka, iż osoby, nie przedkładające wcale deklaracyi, będą opodatkowane podwójnie, te zaś, które ukryją część dochodu, będą za karę do przypadającego na nie całego podatku dopłacać połowę kwoty podatkowej, odpowiadającej utajonej części dochodu.

W senacie francuskim odrzuciła republikańska większość popierany przez monarchistów wniosek o wybranie komisyi, któraby się zastanowiła nad rewizyą konstytucyi. W Izbie deputowanych opozycya zwraca się głównie przeciw ciągłemu wzrostowi wydatków, przyczem ze strony prawicy odzywają się nawet głosy, żądające zmniejszenia liczby urzędników i odprzedania kolei państwowych. Krytyka tego rodzaju nie przeszkodzi oczywiście większości Izby w uchwaleniu budżetu, może ona znaleść jednak życzliwy odgłos w kraju, gdzie ciągłe zwiększanie się ciężarów publicznych niemile jest widzianem.

„Times“ i Parnellici.

W Londynie rozpoczął się w poniedziałek proces polityczny na podstawie skargi podniesionej przez redakcyę *Timesa* przeciw Parnellitom. Strona skarżąca zarzuca przeciwnikom najrozmaitsze zbrodnie, między innemi zdradę ojczyzny, nsiłowane skrytobójstwo, udział w „Boycott'owaniu“ i umyślne kaleczenie trzód. Trybunał składają sędziowie Hannen, Day i Smith; w imieniu powoda przemawiał w pierwszym dniu rozprawy prokurator Webster, mających do danych sobie do pomocy kilku najsławniejszych adwokatów. P. Webster starał się udowodnić że redakcya nie ma obowiązku stwierdzać swych zarzutów wymaganemi przez ustawę dokumentami, lecz że do stwierdzenia ich powinny wystarczyć powszechnie znane fakta; autentyczność samych faktów poświadczą zawezwani świadkowie w liczbie 400. Uprzedzając ich zeznania, zapowiedział p. Webster, iż udowodni przed sądem, że Parnell, Egan, Sulliwan i Brennan założyli Ligę rolną w celu odebrania właścicielom ich ziemi i wypędzenia Anglików z Irlandyi, że Parnell i Egan wydawali *United Ireland* i zachęcali w tem piśmie do walki z właścicielami dóbr, że ktokolwiek wziął w dzierżawę gospodarstwo, z którego poprzednio wypędzono innego dzierżawcę, podpadał wyrokowi Ligi, a nieraz przypłacał to życiem, że w Galway, gdzie się opierano rządom Ligi, wydawała ona sobie posłuch przez to, iż kazała palić domy, kaleczyć dzieci i niszczyć plon w polu. Pomijając dalszy ciąg mowy Webstera, widzimy z tego, cośmy przytoczyli, że gdyby *Times* wyszedł z procesu zwycięsko, wyrok sądu będzie musiał dotknąć całe stronnictwo irlandzkie. W samym Londynie zajęcie się procesem jest niezwykłe. Dzienniki

rza się, że Uniwersytet lwowski, którego w tej chwili mam zaszczyt być reprezentantem, bierze udział w uroczystości tej szkoły i ma sposobność przemówić z tego miejsca do Ciebie. Za dawnych czasów albo nie było jeszcze pory do takiego obchodu, albo chociażby i było, to Wszechnica lwowska nie mogłaby wziąć w niej udziału. Miała ta szkoła św Anny już blisko dwa pełne wieki po za sobą, kiedy we Lwowie dopiero zakładano Uniwersytet, a jak założono i w jakich warunkach — to wiadomo. Stąd poszło, że chociaż zadanie i cel obu zakładów był zawsze, ale tylko mimowolnie, jeden i ten sam: uczyć polską młodzież to przecież nie mogło być i nie było spólności pracy ani porozumienia. Dopiero w ostatnich czasach zmieniły się rzeczy; przed kilkunastu laty dopiero Uniwersytet lwowski z niemieckiego stał się polskim, a po tej szczęśliwej zmianie i pięknej zdobyczy nie mógł już ominąć tego dnia, by tu nie stanąć i nie złożyć w Twoje ręce wyrazów — naprzód uszanowania, jakie wzbudza sam poważny wiek tego zakładu, następnie uznania zasłużonego żywota tej szkoły w przeszłości, a wreszcie życzenia na przyszłość.

Bo to pewna, że jak ta szkoła wieksza Jagiellońska, będzie mieć zawsze prym między wszystkiemi uniwersytetami polskiemi, które były i jeszcze być mogą, tak i ta szkoła mniejsza, z tamtej zrodzona, będzie mieć pierwszeństwo między naszemi gimnazyami. Żyjąc już długo, miała czas zdziałać tyle, że inne młodsze gimnazya nie zdołają dogonić. Jakoż wyszło ztąd tyle znacznych i głośnych mężów, a jeżli nie to, to przecież zasłużonych i pożytecznych, że w pewnych czasach naszej przeszłości można zapytać: kto tu nie był? I kto rozważy to wszystko, co ztąd wyszło przez tyle lat, kto wspomni te myśli i te cnoty, które zrodziły się między temi murami w młodych głowach tutaj kształconych, kto to wszystko rozważy, temu musi się wydać, że stojąc tutaj, stoi się jakżeby przy jakiemś źródle żywotności narodowej. I jeżeli gdzie, to tu chciałoby się odsłonić tajemnicę, bo zdaje się, że tu możnaby dociec i prawie zobaczyć: na czem ta żywotność polega i od czego zależy. Tajemnica dawno zbadana i każdemu wiadoma. To pewna, że sama nauka nie wystarczy na to. Wszakżeż wiemy to i doświadczyliśmy sami, że cokolwiek ta szkoła zdziałała w swoim zakresie, to ostatecznie, obok nauki, jeszcze więcej przez dobrą wolę nauczycieli i uczniów. Na tem, na tej cnocie, na dobrej a mocnej woli polega ostatecznie istota żywotności narodowej. A widocznie było jej tu wiele, skoro wydała owoce.

Do tej cnoty nawiążę życzenia, jakie mam dla tej szkoły. Nauki będzie tu zapewne, jak wszędzie, z każdym rokiem coraz więcej. Postęp w nauce i nauczaniu przyjdzie sam z siebie, bo być musi; do tego co starsi założyli, młodsi muszą większej lub później dorabiać dalsze ogniwa. Ale dobra wola to inna rzecz. Byłoby błędem i brzydką zarozumiałością mniemać, że młodsi, albo — że nasze pokolenie ma tej dobrej woli więcej, niżeli mieli ojcowie. Tu nie ma postępu, bo w cnotach są granice, których natura ludzka nie przeskoczy. Dlatego formuję życzenie, żeby ta szkoła, jako zbiór zespolonej dobrej woli, była i nadal tem samem, czem już była dotąd.

Do tego życzenia dodam zastosowanie. Kilkadziesiąt mil stąd na wschód jest ziemia polska, gdzie nas jest mniej, a trzeba, żeby było więcej. Otóż dała już ta szkoła dowód, że wydaje mężów więcej niż potrzeba dla tego miasta i najbliższych stron. Obyż jak najwięcej rozumnych i cnotliwych, a zdrowych i silnych, tutaj wypielęgnowanych uczniów szukało i znalazło pole pracy tam, gdzie — jak mówiłem — jest nas mniej a trzeba żeby było więcej.

Te są życzenia dla tej szkoły, które miałem zlecone od Uniwersytetu lwowskiego.

Kronika.

Kraków, 25 października.

Medal pamiątkowy dla JE. Smolki. Grono podpisanych obywateli wydało we Lwowie następującą odezwę:

„Rodacy! Franciszek Smolka święci jubileusz 40-letniej działalności parlamentarnej. Imię jego i osoba związane są przeszło od pół wieku ze wszystkiemi pracami i ruchami narodowemi; spiskował — cierpiał — i walczył o prawa i wolność obywatelską; a na trybunie parlamentu austryackiego zajmował stanowisko, które mu słusznie jedna wdzięczność wszystkich ludów monarchii austro-węgierskiej.

jest wybór kandydatów na cenzorów filii banku austro-węgierskiego dla Krakawa, Tarnowa i Rzeszowa.

Rada szkolna okręgowa miejska w Krakowie domagała się od Rady miejskiej budowy gmachu szkolnego na szkołę męską i żeńską ludową dla dzielnicy VI. linią kolejową od miasta odciętej. Magistrat zażądał dat statystycznych, które Rada szkolna nadesłała. Dotychczas, o ile przymus szkolny mógł być wykonanym, uczęszcza do szkół miejskich z po za szyn kolejowych na ulicy Lubicz ogółem 203 chłopców i 385 dziewcząt, która to liczba w miarę wykonywania przymusu szkolnego i znacznego zabudowywania się tejże dzielnicy będzie o dużo wyższą. Jeżeli się zważy, że tor kolejowy przy ulicy Lubicz bywa w ciągu 24 godzin przez przeszło 4 i pół godzin przeważnie podczas dnia zamykanym ... znać można, iż zachodzi istotna potrzeba ... miastowej bucowy zabudowania szkolnego w ulicy Lubicz.

Rada powiatowa wielicka pobierać będzie dochód z opłat mostowego na moście kolejowym na Zwierzyńcu, za co przyjęła na siebie obowiązek utrzymywania mostu, oraz gościńca z Łagiewnik do Zwierzyńca.

W sprawie oczyszczania koryta Rudawy, ważnej dla części miasta, przez którą rzeczka przepływa, oraz dla licznych właścicieli nadbrzeżnych realności, pisaliśmy już parę razy. Obecnie na podstawie sprawozdania sekretarza p. Mularskiego, zaczerpniętego z dawnych akt, wypracował wiceprezydent dr. Schmidt dokładny referat i wnioski magistratu dla starostwa w Krakowie, które ma wydać w sprawie tej orzeczenie jako władza dla spraw z ustawy wodnej. Referat wyraża opinię, iż ani gmina, ani właściciele brzegów nie mają obowiązku utrzymywania i czyszczenia Rudawy, gdyż obowiązek ten cięży wyłącznie na właścicielach młynów.

Z uniwersytetu Pp. Stefan Drzewicki, rodem z Żołyni i Maryan Udziela, rodem ze Starego Sącza w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

P. Stanisław Szczepanowski, który, jak donosiliśmy, przyrzekł wydziałowi krak. Tow. oświaty ludowej wygłosić w naszem mieście odczyt na dochód tego Towarzystwa, ma się w tych dniach zatrzymać w Krakowie w przejeździe ze Lwowa do Wiednia i wówczas dopiero będziemy mogli uwiadomić naszych czytelników o treści odczytu i o dniu, w którym tenże się odbędzie.

Namiestnictwo wydało nową instrukcyę dla weterynarzy co do oględzin bydła i mięsa. Instrukcya obowiązywać ma od dnia 1 grudnia b. r.

Z teatru Wczorajsze przedstawienie „Antygony" odbyło się również przy szczelnie zapełnionej sali. Młodziutcy wykonawcy, otrzaskawszy się ze sceną, grali z większą śmiałością i jeszcze równiej, zyskując serdeczne oklaski licznie zgromadzonej publiczności.

W sobotę odegraną zostanie farsa Wiktoryna Sardou p. t. „Nerwowi". Sztuka ta nie schodzi z repertoaru sceny lwowskiej, gdzie graną jest tak koncertowo, iż najskrajniejszy pesymista do rozpuku śmiać się na niej musi. Przed dwoma laty w Krynicy, gdy wśród pacyentów zapanował zły humor z powodu niepogody, na żądanie lekarzy grano tę sztukę, aby rozochocić towarzystwo i rozweselić ponure oblicza „nerwowych" — chociaż nie przyznających się do ulegania ujemnym stronom nerwowości.

Zapomogę z fundacyi ś. p. dra Dietla, w kwocie 50 złr., nadał prezydent miasta stosownie do brzmienia zapisu jednemu z podupadłych rękodzielników krakowskich, Józefowi F., szewcowi.

Po śniegu, który jednych przeraził, a drugich ucieszył nadzieją bliskich „ślizgawkowych zabaw", po zimnach dojmujących wszystkim, mamy dziś dzień słoneczny i ciepły. „Babie lato" zapowiadać się zdaje na listopad. Roku większych niespodzianek atmosferycznych jak bieżący, młodsze pokolenie nie pamięta.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 59 roku życia Józef Pistl, kapelmistrz Stowarzyszenia „Harmonii".

W Warszawie zmarła w 37 roku życia Marya z Marczewskich Kostrowicka, znana z licznych przekładów z literatury francuskiej i angielskiej.

Ze Szczawnicy donoszą nam, iż roboty podjęte w celu założenia zakładu hydropatycznego postępują naprzód. Zupełne urządzenie zakładu rozłożone zostało na dwa lata. Zakład będzie już otwartym w maju przyszłego roku i oddany do użytku osób leczących się, — ale ulepszenie pomieszkań na Miodziusin, urządzenie pensyonatu dla pacyentów i w ogóle zarządzenia, aby zakład hydropatyczny pod każdym względem był wzorowo prowadzonym i najtańszym, nastąpi dopiero w r. 1890. Sprawa ta byłaby przyspieszoną, gdyby przyjętym został projekt urządzenia zakładu zbiorowemi siłami za pomocą kapitału akcyjnego, dostarczonego przez protektorów Szczawnicy t. j. przez pierwszorzędnych lekarzy polskich.

Akademia umiejętności krząta się równie żwawo, o ile na to dochody pozwalają, aby z każdym rokiem uwydatnić postęp w zakładzie. Dyrektor p. Zielonka wyjechał do sławnego geologa Sigmunta do Pesztu w sprawie otwarcia i urządzenia źródła „Jana" po nad realnością inżyniera p. Eliasza Radzikowskiego. Woda z tego źródła jest lepszą, silniejszą i przyjemniejszą od wszystkich „Gieshüblerów", z któremi pomyślnie konkurowaćby mogła w handlu. Zdrój „Wandy" ma być również uporządkowanym, a woda z tego zdroju użytą będzie do inhalatoryum, urządzić się mającego w sposób praktykowany w Gleichenbergu. Deptak z Miodzinsia będzie znów przedłużonym.

Obuwie p. Fraenkla z Moedling. *Kur. Lwowski* donosi: Niedawno miała publiczność sposobność czytać przebieg procesu, jaki się toczył w Wiedniu przeciw radnemu miasta p. Hamburgerowi, który zarzucił obuwiu p. Fraenkla, iż jest tandetnem i obliczonem na kieszenie łatwowiernych. P. Fraenkel urządził we Lwowie składy swojego obuwia i tak samo, jak w Wiedniu, tak i tutaj znaleźli się łatwowierni, którzy zwabieni niską ceną i połyskiem fabrycznego wyrobu, złakomili się na niego. Jak na tem wyszedł jeden z klientów nowego sklepu, dowodem fakt, jaki kilka dni temu się wydarzył. Pan R., urzędnik państwowy, kupił w składzie p. Fraenkla buciki dla dwuletniego dziecka i zapłacił za nie 1 złr. 10 ct. Na trzeci dzień buciki porozłaziły się zupełnie i palce nóg, nie krępowane żadną zaporą, wyglądały na świat boży. P. R. udał się natychmiast do magazynu p. Fraenkla i przedstawił sklepowym, jaki sprzedano mu towar. Po długich apelacyach do ambicyi sklepowych przyrzeczono buciki zniszczone wymienić na nowe. Pan R. bucik jeden, który miał ze sobą, zostawił, drugi zaś odesłał przez służącą, w przekonaniu, że przyrzeczenie zostanie dotrzymane i buciki zostaną wymienione. Za chwilę wróciła służąca, niosąc oba buciki podarte napowrót, obsypana tysiącem mniej pochlebnych epitetów w sklepie.

Nowy spadek w Ameryce. Dzienniki donoszą o nowej sukcesyi w Ameryce, obchodzącej osoby posiadające polskie nazwiska. Pozostawiając całą odpowiedzialność za odkrycie spadku pismom zagranicznym, z obowiązku notujemy wiadomość: W Sacramento zmarł, nie pozostawiwszy spadkobierców w prostej linii, ks. Henryk Jarosław Polaczek. Cyfra majątku jego, podawana przez gazety kalifornijskie, wynosi nieprawdopodobną sumę miliona funtów szterlingów. Nadto w testamencie wskazano przypuszczalnych dziedziców. Mają nimi być dwie linie Polaczków, starsza osiadła w Polsce, pochodząca od Karola Polaczka i średnia ze Szternberku w Czechach, idąca od Zygmunta. Co do samego spadkodawcy Henryka, ten przed trzydziestu kilku laty straciwszy cały po rodzicach odziedziczony majątek, z resztkami fortuny pobiegł szukać szczęścia na drugą półkulę. Tu mu los pogodniejszą uśmiechnął się twarzą. W kopalniach złota zdobył olbrzymi majątek, a powiększył go jeszcze posagiem żony, p. de Castro, należącej do jednej z bogatszych rodzin w Sacramento. W ten sposób spadek miałby się dostać Polakom i Czechom po połowie.

W ministeryum nie mają czasu. *Dziennik Polski* notuje następującą, jak zapewnia, autentyczną wiadomość: Mieszkaniec Lwowa p. *** wniósł do ministeryum podanie o zamianowanie go oficerem pospolitego ruszenia. W podaniu swojem zaznaczył on, iż urodził się w r. 1862. W tych dniach otrzymał p. *** odpowiedź i zarazem wezwanie, iżby w jaknajkrótszym czasie podał wyraźnie ile lat liczy, gdyż ministerstwo nie ma czasu na podstawie roku urodzenia obliczać lata petenta!

Na uniwersytetach w Niemczech z rozporządzenia ministeryum oświaty zaprowadzoną ma być nauka gimnastyki, a do odbywania ćwiczeń obowiązani będą wszyscy uczniowie.

Ze Stowarzyszeń.

— Sprawozdanie wydziału centr. Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za trzeci kwartał br.

Towarzystwo liczyło z dniem 30 września członków rzeczywistych 2245 z 9074 udziałami, czyli z roczną wkładką 36 296 złr., członków uczestników 30 z 132 udziałami, czyli z roczną wkładką 528 złr., członków wpierających 86, honorowych 11.

Majątek w dziale stałych zapomóg wynosił z dn. 1 października gotówkę 19.360 złr. 94 ct., w efektach 354.900 złr., w realności w wartości 32.000 złr. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 3819 złr. 50 ct. Zakupiono nowe efekta imiennej wartości 5000 złr. Wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po nich) jakoteż na potrzeby administracyjne 2350 złr., na kupno nowych efektów 4653 złr. 80 ct.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie nowego regulaminu przyznał wydział centr. 2 członkom niezdolnym do pracy stałej zapomogi w rocznej kwocie 124 złr. 60 ct., 8 wdowom stałej zapomogi rocznie 255 złr. 21 ct., dzieciom czasowej zapomogi 80 złr 34 ct. i sierotom po 2 członkach zapomogi czasowej rocznie 131 złr. 42 ct., tudzież w 7 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 350 złr., wreszcie tytułem jednorazowego datku 2 wdowom po członkach 40 złr. i sierotom po jednym członku 25 złr.

Prezes *Stef. hr. Zamoyski.* Dyrektor *R. Makarewicz.*

— Tow. historyczne odbyło w piątek we Lwowie doroczne walne zgromadzenie. Rozpoczął je dr. Wiktor Czermak odczytem: „Próbka charakterystyki Jana Kazimierza", w którym na podstawie relacyj posłów zagranicznych i sądów współczesnych skreślił lekki, dziwnie chwiejny charakter króla, którego życie bez celu jaskrawo odbija od grozy sytuacyi i stosunków, wśród których panował. Po prelekcyi nastąpiło naprzód mianowanie wrocławskiego profesora Ryszarda Roepla, zasłużonego autora „Dziejów Polski", członkiem honorowym Towarzystwa, a następnie wybór wydziału i komitetu redakcyjnego *Kwartalnika historycznego.* Skład wydziału i komitetu został ten sam, co w roku ubiegłym; z nowych członków weszli pp. Rawer i Czarnik.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 27 października: „Nerwowi", wznowiona komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i po raz pierwszy „Marynarz", dramat w 1 akcie A. Theuriet'a. w tłomaczeniu Seweryny Duchińskiej

W niedzielę 28 października: „Ogniem i mieczem", obraz dramatyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

W nauce: „Lena" Jasieńczyka (W. Karczewskiego), „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Sprawy sądowe.

Rozprawa przeciw p. Antoniemu Kłobukowskiemu, jako odpowiedzialnemu redaktorowi *Czasu*, o przekroczenie przeciw § 19 i 21 ust. pras. przez niezamieszczenie sprostowania p. Wojciecha Biechońskiego i przeciw § 11 ust. pras. przez niedoniesienie o wyjeździe z Krakowa, została wskutek unieważnienia pierwszej rozprawy w dniu dzisiejszym powtórzoną przed tutejszym sądem delegowanym miejskim dla spraw karnych. Rozprawę prowadził p. Wójcicki, sekretarz sądu krajowego i przewodniczący sądu delegowanego miejskiego dla spraw karnych. Za prokuratoryę rządu występował substytut prokuratora. P. Antoniego Kłobukowskiego, który osobiście nie stanął, zastępował p. adwokat dr. Faustyn Jakubowski. Na rozprawie był obecnym wreszcie pełnomocnik p. Wojciecha Biechońskiego adw. dr. Lesław Boroński. Po przeprowadzeniu rozprawy, wśród której zastępca prokuratoryi rządu złożył autentyczne listy ks. Sroczyńskiego, ks. Kopystyńskiego, p. Lisowieckiego i hr. Mycielskiego, drukowane w naszem piśmie, a odczytane na rozprawie, sąd wydał wyrok, którym uznał winnym p. Antoniego Kłobukowskiego, jako odpowiedzialnego redaktora *Czasu*, przekroczenia z § 19 i 21 ust. pras., popełnionego przez bezpodstawne odmówienie zamieszczenia sprostowania p. Wojciecha Biechońskiego i zasądził go na grzywnę w kwocie 30 złr., lub w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny na odpowiednią karę aresztu. Natomiast uwolnił sąd p. Antoniego Kłobukowskiego od oskarżenia o przekroczenie z § 11 ust pras. Jako powody orzeczenia ogłosił sędzia, że redakcya *Czasu* nie podała żadnych uzasadnionych przyczyn niezamieszczenia sprostowania, a z odczytanych dokumentów okazuje się, iż fakta przytoczone w korespondencyi *Czasu* nie są prawdziwe. Uwolnienie od oskarżenia o przekroczenie z § 11 ust. pras. orzekł zaś sędzia dlatego, że ustawa wymaga doniesienia o zmianie miejsca, w którem odpowiedzialny redaktor ma swoją siedzibę, a nie czasowy pobyt, stąd wyjeżdżając na 6 tygodni celem odpoczynku, z zamiarem powrotu, p. Kłobukowski nie był obowiązanym donosić władzom bezpieczeństwa publicznego o miejscu czasowego pobytu. Od orzeczenia uwalniającego zastępca prokuratoryi, a od orzeczenia skazującego zastępca p. Kłobukowskiego zgłosili odwołanie.

Dział ekonomiczny.

Targ nierogacizny. Wiedeń, d. 28 października. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9.350 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 5397 sztuk, z Węgier 3953 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po $44\frac{1}{2}$ do $45\frac{1}{2}$ ct. wyjątkowo po 46 ct., za towar średni po 41 do 44 ct., za lekki po 37 do 40 ct., za prosiaki po 30 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez dodatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 25 października. Półurzędowe dzienniki wysadzają się na pochwały dla ministra skarbu za budżet przedłożony — i twierdzą, iż obecnie rozpocznie się nowa era w Austryi. Dzienniki opozycyjne zaś nazywają budżet wytworem sztucznym, który nie wytrzyma próby w świetle surowej rzeczywistości i mniemają, że dowolne zestawienie cyfr w budżecie przeznaczone jest do tego, aby „erę Schönborna" przedstawić w oświetleniu bengalskiem. Opócz ogólnikowych zarzutów są już i merytoryczne: że minister skarbu nie wszystkie wydatki wstawił w budżet przedłożony, tak mianowicie nie wstawił ani pierwszej raty w kwocie pół miliona na budowę nowego gmachu dla drukarni państwowej, ani jednego miliona na opłatę procentów owego długu, który zaciągnięto w bieżącym roku na pokrycie uchwalonego kredytu na uzbrojenie, ani wydatków na zapowiedziane już powiększenie parku ruchomego na kolejach państwowych w kwocie trzech do czterech milionów, ani wreszcie kredytu dodatkowego, uchwalonego przez delegacye, w kwocie około 900.000 złr. Z drugiej strony zaś preliminarz nadwyżek podatkowych od spirytusu i dochodów z monopolu tytoniowego jest zbyt wysokim. Cóż stanie się z budżetową nadwyżką w kwocie 169.459 złr., jeżeli się układ budżetu uzupełni i skoryguje? pytają się te dzienniki

Wiener Tagblatt zaś nazywa budżet przedłożony wielkim sukcesem ministra skarbu.

Wiedeń, 25 października. Stara *Presse* w polemice z twierdzeniem *N. fr. Presse*, iż budżet przedłożony ma rzeczywiście niedobór około 30 milionów złr., usiłuje to twierdzenie zbić odwołaniem się do faktu, że minister skarbu dotąd zawsze dobrze liczył i rzetelnie stan rzeczy przedstawiał.

Wiedeń, 25 października. Na wczorajszem posiedzeniu klubu Liechtensteina książę Liechtenstein zdawał sprawę ze swej audyencyi u cesarza i oznajmił, że cesarz wezwał go, by kwestyi szkół wyznaniowych tego roku nie poruszał.

Wiedeń, 25 października. Klub czeski zaproponował na pierwszego wiceprezydenta albo p. Zeithammera, albo p. Matusza.

Wiedeń, 25 października. Klub niemiecki i niemiecko-austryacki po wczorajszych wstępnych naradach odbędą dziś wieczór znowu posiedzenia, aby ostatecznie zdecydować coś stanowczego o połączeniu obu klubów. Tymczasem toczą się ciągłe układy pomiędzy prezydyami tych klubów.

Wiedeń, 25 października. Minister sprawiedliwości hr. Schoenborn na posiedzeniu Izby poselskiej w przyszły wtorek przedłoży motywa o wyjątkowem rozporządzeniu przeciw występkom anarchistycznym.

Wiedeń, 25 października. Na posłuchaniu u cesarza byli w ciągu dnia dzisiejszego pp. Ziemiałkowski, Grocholski i Plener.

Budapeszt, 25 października. Wiec miast królewskich, zwołany w sprawie wykupna praw propinacyjnych, uchwalił wysłać do ministra skarbu petycyę z żądaniem, aby do miast mających prawa municypalne nowa ustawa nie miała zastósowania.

Hermanstadt, 25 października. Grecko-oryentalny sobór rumuński uchwalił drukować wszystkie księgi cerkiewne czcionkami łacińskiemi, zamiast, jak dotąd było, cyrylskiemi.

Berlin, 25 października. Spodziewają się tu, iż cesarz Franciszek Józef i król Humbert przybędą do Berlina w styczniu na urodziny cesarza Wilhelma.

Berlin, 25 października. *Pol. Nachrichten* mówiąc o nowej — już drugiej z rzędu — podróży cesarza do Friedrichsruhe w celu wysłuchania sprawozdania kanclerza, twierdzą, że w tem jest dowód jak najgłębszego zaufania cesarza do kanclerza.

Berlin, 25 października. Na wczorajszym obiedzie dworskim byli głośni ze sporu z Mackenziem dwaj lekarze: Bergmann i Gerhardt.

Paryż, 25 października. Dotychczasowy poseł w Monachium Mariani przeznaczony jest w miejsce hr. Moüy na ambasadora przy rządzie włoskim.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi rewizyjnej rozwijał Boulanger swoje wywody o potrzebie rozwiązania Izby i zwołania konstytuanty.

Rzym, 25 października Papież przyjmując pielgrzymów z Neapolu rzekł między innemi: Nawet podczas ostatnich uroczystych obchodów odważono się dawne uzurpacye i gwałty popierać nowemi obelgami.

Bukareszt, 25 października. Z wczorajszych wyborów z kuryi większych posiadłości wyszło 45 konserwatywnych zwolenników rządu i 4 z opozycyi. Niewiadomy jeszcze wynik wyboru 26 posłów.

Bukareszt, 25 października. Przy wyborach z kuryi większych posiadłości, na 75 mandatów, uzyskało stronnictwo rządowe 65, a stronnictwo opozycyjne 4 mandaty. Okazała się potrzeba 6 ściślejszych wyborów. Dzisiaj odbywają się wybory w drugiem kole wyborczem.

Belgrad, 25 października. Główna treść ogłoszonych aktów urzędowych, odnoszących się do sprawy rozwodowej króla, jest następująca: W piśmie króla Milana do metropolity jest wzmianka o bezowocności dotychczasowych rzetelnych zabiegów w celu zgodnego załatwienia sprawy rozwodowej; dalej podnosi ten list z naciskiem, że królowa odrzuciła szorstko wszelkie propozycye pojednania, wspomina o odmowie synodu co do wydania wyroku i o bezprawnem postępowaniu konsystorza, wreszcie o prerogatywach króla, w końcu mówi: Zważywszy, że wewnętrzne sprawy familijne rodziny królewskiej wybrano sobie za źródło ustawicznych niepokojów, narażających państwo i dynastyę na rozliczne niebezpieczeństwa, przeto król prosi metropolitę, aby przez wzgląd na interes państwa rozwiązał małżeństwo na mocy swoich praw, jakie posiada jako głowa serbskiego samoistnego kościoła.

Drugi dokument ogłoszony jest wyrokiem metropolity; w nim metropolita czyniąc zadość podaniu króla ogłasza małżeństwo króla Milana z Natalią, zawarte dnia 5 października 1875 r., za rozwiązane, a małżonków za rozwiedzionych. Jako motywa przytoczono: oświadczenie króla, że dalsze pożycie małżeńskie wśród zachodzących okoliczności jest niemożliwem i fakt, że wszelkie usiłowania pojednania na niczem spełzły.

Wiedeń. 25 października (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 101·50, węgierska papierowa 92·50; akcye kolei Karola Ludwika 209 50; ruble 129·—.

Pszenica na jesień 8·34.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 25 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	749,5 mm	749,0 mm	749,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,3	+1°,8	+13°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	WSW 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	85%	50%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	9	6 mgła	0

Uwagi: Barometr bez znaczniejszej zmiany, wysoko przy zmiennych wiatrach. Stan nieba będzie nadal pogodny, chwilami nieco pochmurno.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 października 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	15
Zjednoczony dług w srebrze	82	60
Austryacka renta złota	110	25
5% austryacka renta (marcowa)	97	75
Akcye banku austro-węgierskiego	871	—
Akcye kredytowe	311	50
Londyn	121	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$64\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	57

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 25/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128	25	129	25
Marki niemieckie za 100 mar.	59	25	60	—
20-to frankówka złota	9	90	9	70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	25	102	—
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91	—	92	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	104	75
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92		93	50
5% Obligi komunalne I. Emis.	99	1[illegible]	100	20
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	50	95	75
4% „ „ „ „ „ II Em.	92	—	93	50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	95	10	96	40
5% „ „ „ „ „	101	—	101	75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible]		104	60
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	60	100	10
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	93	5[illegible]
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	82	50	84	50

Lwów, dnia 24/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275	—	279	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	—	102	—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „ „ 100	94	—	95	—
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89	4[illegible]	91	—
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92	50	93	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98	60	99	70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	25	104	5
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90	50	91	-
5% Oblig. komun. Banku kraj. 100	99	50	101	—

Warszawa, dnia 24/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	93	90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	83	85
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	96	50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	93	50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	9[illegible]	60
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	92	50

Wiedeń, dnia 24/10.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82	2[illegible]	82	40
5% „ „ srebrna „ „ 100	82	70	82	90
4% „ „ złota „ „ 100	110	05	110	25
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	98	10	98	30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133	50	134	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140	25	141	80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140	75	141	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172	[illegible]5	172	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	172	—	172	60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101	10	101	20
5% „ papierowa „ „ 100	[illegible]2	—	92	20
5% Obl. w. Osrb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	25	115	75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130	50	131	—
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	130	—	131	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	25	123	[illegible]5

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104	2[illegible]	104	45
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104	20	104	70
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104	50	105	20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104	30	[illegible]5	20

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120	75	121	35
[illegible]% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	—	106	70
[illegible]% [illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	23	75	34	--
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	[illegible]3	70	23	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93	50	[illegible]4	50
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible]	--	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]3	25	104	--
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99	75	[illegible]00	2[illegible]
$4\frac{1}{2}$% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	20	[illegible]01	60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103	-	103	5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	-	--	—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „ „ 100	95	-	[illegible]5	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	25	101	4[illegible]
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	30	101	80
4% „ „ „ „ „ 100	101	10	101	40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105	50	106	—

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99	20	99	80
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101	50	100	60
$4\frac{1}{2}$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99	70	1[illegible]0	30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101	20	10[illegible]	50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81	75	82	25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	—	88	50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121	—	121	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	90	100	
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143	70	144	20
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98	70	99	
5% Nordosty 300 „ „ 100	98	60	99	20

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	50	8	80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181	75	182	[illegible]
Klary „ 40 „ m. k.	61	50	62	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119	50	120	-
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23	25	23	75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59	75	60	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	90	18	20
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12	—	12	30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	23	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24	-	24	5
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146	-	148	-
4% „ „ 50 „ w. a.	77	—	79	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	112	50	113	-
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97	50	98	--
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	311	40	[illegible]1	60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	30[illegible]	2[illegible]	[illegible]04	75
30·—	Laenderbank „ 200 „	220	25	220	75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	87[illegible]	—	872	--
12·—	Unionbank „ 100 „	212	50	212	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	184	--	184	50
117·[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2450		2455	—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	209	50	210	—
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	216	75	217	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143	—	143	50
9·50	Rudolfa „ 200 „	191	25	191	75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	181	—	181	50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	247	50	248	--
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	104	75	105	--
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	404	-	406	--

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	78	5	80
20-to Frankówki „ „	9	64	9	66
20-to Markówki „ „	11	91	11	95
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	9	97	10	—
Funty szterlingi „ „	12	14	12	19
Banknoty wiedeńskie „ „	47	45	47	55
Ruble papierowe za 100 sztuk	128	75	12[illegible]	25

Księgarnia

H. ALTENBERGA

(dawniej Richtera) **we Lwowie**

wydała i poleca

Nowości dla Teatrów Amatorskich:

„O Józie“, fraszka sceniczna w 1 akcie przez M. Bałuckiego, cena 40 centów.

„Monologi“, zeszyt I, obejmujący utwory Abrahamowicza i Ruszkowskiego, Barańskiego, Hajoty, Rossowskiego, Skalskiego i innych, cena 40 centów.

„Wicek i Wacek“, komedya Z Przybylskiego, cena 80 centów.

„Państwo Wackowie“, komedya Z. Przybylskiego, cena 80 centów.

Katalogi Biblioteki Teatrów Amatorskich przesyła się gratis i franco. 1834 1 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. Fr. Kosterkiewicz

mieszka obecnie 1851 1 3

przy ulicy Lwowskiej, L. 171, na I piętrze.

Ordynuje od godz. 2—4.

Ubogich leczy bezpłatnie.

Dla **Cukierników, Hoteli, Aptekarzy** i każdego **domu**, odznaczony na wied. wystawie pszczelniczej dyplomem honor. wyborny

Miód prašny z róż

w puszkach blaszanych po 5 kilo po 50 cent za kilo, puszka 30 ct., przesyła za nadesłaniem kwoty lub zaliczką

Jerzy Dolenec,

handlarz miodu w Laibach.

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy miód na karmę i miód zwany Glatthonig w baryłkach po 60 kilo i szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. 1847 1 6

Restauracya

wraz z wyszynkiem trunków i urządzeniem, w głównej ulicy miasta, **do odstąpienia.**

Adres poda Administracya „Nowej Reformy“. 1852 1 3

Do wynajęcia

pokój frontowy z meblami lub bez, na parterze, z osobnym wchodem

Ulica Krowoderska, L. 36. 1846 1 3

Praktykant

z dobrego domu, mówiący po polsku i niemiecku, znajdzie umieszczenie

w salonie garderoby męskiej.

Adres w Exped. „N. Reformy“. 1853 1 3

L. 2428.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wypuszczenia w trzechletnią dzierżawę, począwszy od 1 stycznia 1889 r. **myta drogowego w Taszycach** przy drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej, ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień **31 października b. r.**

Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz roczny w kwocie 2150 złr. w. a.

Oferty pisemne, marką stemplową na 50 ct. opatrzone, oraz wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Wieliczce w terminie do dnia 31 października b. r. do godziny 12 w południe, gdzie również warunki licytacyjne w godzinach urzędowych codziennie przejrzane być mogą.

Z Wydziału powiatowego.

Wieliczka, 17 października b. r

1832 2 3 Prezes

Konopka.

HERBATY

wypróbowane gatunki

po cenie

złr. 2·50 i 3 za funt w. r.

Wysiewki z herbat

po 1 złr. 50 cent. za funt

polecają 1663 4 0

Porębski & Zimler

w Krakowie.

L. 1466.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **inżyniera Rady powiatowej**, z płacą roczną 700 złr. i ryczałtem na wyjazdy w kwocie 280 złr. a. w.

Oprócz zajęć technicznych należy do inżyniera skontro kas gminnych.

Podania wnosić należy do Wydziału **najpóźniej do 30 listopada 1888 r.**, zaopatrzone dowodami, iż kompetent nie przekroczył 40 roku życia, że ukończył studya techniczne i odbywał praktykę, gdzie i jaką. Dołączyć należy także świadectwo lekarskie zdrowia.

Bliższe warunki służbowe obejmuje regulamin, który w biurze Rady powiatowej jest do przejrzenia. 1813 2 3

W Rudkach, 12 października b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Piotr Zbrożek. Albin Rayski.

Ciągnienie we środę!

Losy Ces. Jub. Wystawy Przemysłowej tylko 50 ct.

Główna wygrana 25.000 złr.

Lotterie-Bureau der Commission für die Jübiläums-Gewerbe-Ausstellung,

Wien, Bartensteingasse, 4. 1699 16 0



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1823 1 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Kowal wydoskonalony w swym fachu, oraz w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje miejsca przy większym obszarze dworskim na ornaryą.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **„Kowal“** uprasza do Admin. „N. Reformy“. 1822 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** *(białych upławach)*, **w Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 42 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobierajski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Heiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur: w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jakoteż pod względem sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyrobów naszych dostać można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawełki, Jawornickiego, Janigi, Mikuszewskiego & Zygadłowicza i Wentzla,** w restauracyi p. **Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

ZAKŁAD MASARSKI WINCENTEGO SATALECKIEGO

przy ulicy Sławkowskiej, w hotelu Saskim,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

szynki pragskie i westfalskie, kiełbasy krakowskie, wiedeńskie, paryskie, myśliwskie, salami wrocławskie, kiełbaski wiedeńskie, sardelki, słoninę polską, wędzoną, słoninę paprykowaną, salcesony, kabanosy, ozory wędzone, kiszki pasztetowe, smalec, szynki cielęce, polędwice wieprzowe, w ogóle wszelkiego rodzaju wędliny zimne i gorące. **Kiszki krwawe, kaszane i podgarlane** można dostać w każdy wtorek i sobotę o godzinie 9 rano. 1837 2 10

Pragnę ulokować się z całkowitem utrzymaniem przy porządnej rodzinie za umiarkowaną zapłatą, jako ciężko pracująca nauczycielka. **Pokój z osobnem wejściem i zdrowe pożywienie są całem wymaganiem.** — Adresa pod lit. **M. L. 1809** proszę zostawić w Administracyi „N. Reformy“ z oznaczeniem żądanej opłaty. 1809 3 3

Ekonom

w starszym wieku, bez żony i dzieci, umiejący samodzielnie gospodarować, mający dobre świadectwa, potrzebny jest do dworu **Skotniki** poczta **Skawina.** 1829 2 2

Zgłoszenia tamże do Przełożonego obszaru dworskiego do końca października 1888 r.

Stare, sławne, prawdziwe



Krople żołądkowe ś. Jakóba

Bosych mnichów.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które wszystkie inne dotąd używane środki nie skutkowały, szczególnie katarów żołądka, kurczów, kolki, bicia serca, bólu głowy itp., po cenie **60 ct.** za mniejszą flaszkę, a **złr. 1 20** za większą.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: W. Redyka, Ernesta Stockmara, Piotra Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera, K. Wiszniewskiego; w Tarnowie u M. Adlera i H. Kijasa; Kopyczyńce apt. Redera. 88 23 26

Zdolni Agenci

będą pod dobremi warunkami przyjęci.

Wiadomość: **Franciszek Albin w Podgórzu, L. 159.** 1830 3 3

Dwa pokoje

z przedpokojem, umeblowane (na życzenie z fortepianem). **od 1 listopada b. r. do wynajęcia.** 1751 5 0

Ulica Karmelicka, Nr. 17, I piętro.

Subjekt

z handlu korzeni, delikatesów i win, biegły ekspedyent, obznajmiony dokładnie z wszelkiemi czynnościami w zakres ten wchodzącemi, który może wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia.

Łaskawe zgłoszenia pod literami: **M. G. Kraków, Plac Wszystkich Świętych, L. 8, na dole.** 1841 2 2

Do wydzierżawienia od 1 stycznia 1889 roku

PROPINACYA

w Brzeźnicy, wraz z murowanym domem zajezdnym, handlem towarów mięszanych i trafiką. — Poczta, stacya kolei i telegrafu w miejscu. Chrześcianie mają pierwszeństwo. 1782 4 5

Adres: **Obszar dworski w Brzeźnicy.**

Wdowa po urzędniku

w średnim wieku, obznajomiona w każdym kierunku w gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca w mieście jako zarządczyni domu a równocześnie może się zająć wychowaniem dzieci.

Zgłoszenia pod lit. **M. K. L.** do Admin. „N. Reformy“. 1658 2 3

Dom parterowy

o 2 frontach, z ogródkiem, lub placem pod budowę, tuż przy Krakowie, w nader przyjemnem położeniu, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Czysty dochód rocznie 500 złr. 1800 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“ lub pod **J. P. 1800** poste rest. **Kraków.**

SELLER i MENASCHÈ

firma eksportowa dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii,

Kraków, ulica Grodzka, L. 71.

Pierwszy fabryczny i hurtowny skład

szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości,

Luster pojedynczej i podwójnej grubości

w ramach orzechowych i pozłacanych,

SZYBY LUSTROWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,

Wielki skład ram złoconych barokowych do obrazów,

Listwy na ramy w różnych modelach i wykonaniach.

Hurtowna sprzedaż kitu do okien.

Cenniki illustrowane rozsyła się bezpłatnie. 1301 133 150

Z początkiem listopada b. r.

rozpoczynam

Kurs popularny dla kobiet

sztuki zastosowanej do przemysłu

jako to: dekoracyi naczyń porcelanowych, fajansowych, terakoty, majolik, malowanie na drzewie i materyach, imitacye gobelinów i t. p.

Warunki przystępne.

Stanisław Barabasz.

Ulica św. Krzyża, L. 7. 1828 2 3

Pod prasą.

Czesława Czyńskiego

(członka Tow. psycholog. w Londynie)

Magnetyzm i Hypnotyzm

na podstawie naukowych badań,

z illustracyami. 1839 2 12

(Z przedmową prof. Dra Bernheima z Nancy.)

L. 2106.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia na przeciąg lat trzech, począwszy od 1 stycznia 1889 r. **myta mostowego w Ludwinowie** przy drodze powiatowej Podgórsko-Kobierzyńskiej, ogłasza się niniejszem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych na dzień **31 października 1888 r.**

Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz w kwocie 1858 złr. w. a.

Oferty pisemne, zaopatrzone marką stemplową na 50 cent., wraz z wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Wieliczce w terminie do dnia 31 października 1888 do godziny 12 w południe, gdzie również warunki licytacyjne w godzinach urzędowych codziennie przejrzane być mogą.

Z Wydziału powiatowego.

Wieliczka, 17 października b. r.

1831 2 3 Prezes

Konopka.

„CONCORDIA“

najstarszy Zakład pogrzebowy

J. K. PĘKALSKIEGO 1714 6 10

ulica Zwierzyniecka, L. 32, w Krakowie,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych. Posiada własne składy bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe, które odstępuje

po najniższych cenach.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, **kwaśnych** odbijaniach, kolkach, **katarach** żołądkowych, zgagach, **tworzeniu** się piasku moczowego i **kamykach** w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka **bólach głowy,** kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku** wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. [illegible]ulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czerniekiego; **w Szczucinie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 1476 9 52

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:

„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach,

„Ale“ w oryginalnych flaszkach,

są do nabycia w składach handlowych pp. **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 38 56

Z poważaniem

Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.